

Kryzys dotarł do Wisły?

Data publikacji: 2.02.2009 15:02

Codzienne doniesienia o światowym kryzysie odczuwane są już w wielu miejscach pracy, premier szuka oszczędności w budżecie, a Polacy tną domowe budżety, szykując się na ciężkie czasy. A co słychać w turystyce? Sprawdziliśmy to zaglądając do Wisły.

W Wiśle w tym roku jest zorganizowanych więcej dużych imprez, niż w latach ubiegłych. – *Są to głównie imprezy sportowe, które przyciągają turystów. W pierwszy tydzień dla województwa śląskiego może nie panował ścisk, ale zwody o Puchar Śląsko-Beskidzkiego Związku Narciarskiego, na skoczni w Malince i treningi Adama Małysza wzbudziły zainteresowanie wielu osób w ubiegły weekend. Ciekawie zapowiadają się również kolejne imprezy Mistrzostwa Polski w skokach narciarskich 13 lutego, Zimowy Olimpijski Festiwal Młodzieży Europy 14-21 lutego* – mówi **Ewa Zarychta** z referatu promocji i turystyki Urzędu Miejskiego w Wiśle. Nie zabraknie imprez kulturalnych. – *Niestety odpadł nam Żywiec na śniegu, ale mamy za to projekt Allezimia z telewizją TVN i Allegro.pl już w najbliższy weekend. Również wiele atrakcji sportowych odbywa się na trasach narciarskich na Kubalonce, oprócz tego czekają wyciągi narciarskie* – dodaje **Zarychta**.

Doradca ds. turystyki i promocji **Paweł Brągiel**, bije jednak na alarm. - *Obroty w mieście spadły w stosunku do ubiegłych lat od 30 % na wyciągach, do 50 % w hotelach i domach wczasowych. Słabsze obroty obserwują też właściciele kwater prywatnych, choć nie jest to tak duży spadek obrotów, jak w większych obiektach. W czasie wypoczynku turystów w Wiśle mniej zauważamy na zakupach, czy w restauracjach. Turyści dość mocno ograniczyli wydatki, a posiłki jedzą z przywiezionych już zakupów. Przedsiębiorcy mówią, że turystów jest mniej, a ci, którzy przyjechali są dopiero widoczni, gdy wyjeżdżając tworzą korki* – mówi Brągiel. Trudno się dziwić skoro kryzys po kolei dopada kolejne segmenty gospodarki, jednak Wisła o zupełny brak turystów się nie martwi. – *To fakt, że turystów jest trochę mniej, niż w latach wcześniejszych, ale moim zdaniem turystyka jest chyba segmentem gospodarki, który najmniej ucierpi w tym „chudym” czasie, bo ludzie choć na parę dni chcą jednak odpocząć, a nasze miasto jest do tego wypoczynku przygotowane i cały czas staramy się zapraszać nowych turystów. Co więcej terminy w wielu hotelach i domach wczasowych są zarezerwowane na przyszłe miesiące i sporadycznie zdarza się, że jakieś grupy odwołują przyjazd* – dodaje **Ewa Zarychta**.

Właściciele hoteli i restauracji jednak zadają sobie pytanie co będzie dalej? Najbardziej strategiczni turyści ze Śląska powoli kończą ferie, a ci z województwa mazowieckiego, którzy są na drugim miejscu w rankingu gości odwiedzających Wisłę, właśnie je skończyli. - *Może to nie jest kryzys, ale rozważa i ostrożność przed tym, co może być za kilka miesięcy?* – zastanawia się **Paweł Brągiel**. – *Zamożniejsi turyści wyjeżdżają na narty za granicę, gdzie warunki narciarskie są pewniejsze. Ludzie również szukają jak najszerzej oferty okołoturystycznej. Jeśli chodzi o beskidzką bazę noclegowa, to jest ona jedną z lepszych w kraju, lecz gdy mówimy o atrakcjach, to bywa z tym słabo zwłaszcza przy złej pogodzie, czy przy braku śniegu* –

Co będzie więc rozwiązaniem dla beskidzkich hotelarzy? Czy Perłę Beskidów czeka teraz ciężki czas? – *Myślę, że wielkie imprezy, które są jeszcze przed nami przyciągną sporo osób, a ostateczny bilans przeprowadzimy po sezonie. Bez względu jednak na wyniki miasto nadal będzie się starało wspomagać i turystykę i inne segmenty gospodarcze* – mówi **Ewa Zarychta**. **Paweł Brągiel** światelko w tunelu widzi w Urzędzie Marszałkowskim. - *Myślę, zasługa przetrwania cięższych czasów w Beskidach, będzie leżeć po stronie podjętych decyzji pana marszałka Bogusława Śmigielskiego w minionym roku. W 2009r. odbędzie się na terenie całego kraju duża kampania promocyjna województwa „Śląskie. Pozytywna energia”. Ma się w niej znaleźć promocja Beskidów, która może przyciągnąć wielu gości* –

